

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 210 (3462) ROK XI

ŁÓDŹ, SOBOTA 3 I NIEDZIELA 4 WRZESNIA 1953

CENA 15 GR

Na „Dzień Kolejarza”

— Kolejarze Okręgu Łódzkiego, którzy wyróżniają się w pracy otrzymają w „Dniu Kolejarza” wysokie odznaczenia państwowe, awanse oraz wiele cennych nagród rzeczowych wartości ponad 350 tys. zł. Ponadto 1 milion zł przeznaczono na nagrody pieniężne — pisze korespondent Jacek.

Między innymi kolejarze DOKP-Łódź otrzymają 85 rowerów, 40 radioaparatów, 79 zegarków, 32 kupony materiału, 10 kompletów serwisów, 12 adapterów oraz aparaty fotograficzne, torby damskie, teczkę.

Z okazji „Dnia Kolejarza” ponad 15 tys. kolejarzy Okręgu Łódzkiego otrzyma dodatkowy wypatek za wysługę lat.

Delegacja parlamentarzystów japońskich przybyła do Moskwy

MOSKWA, 2.9. 2 września przybyła do Moskwy delegacja parlamentarzystów japońskich z Tokutara Kitamura i Masaru Nomito na czele.

Na lotnisku udekorowanym państwowymi flagami Japonii i Związku Radzieckiego delegację powitali: zastępca przewodniczącego Rady Narodowej Rady Najwyższej ZSRR P. Komarow, zastępca sekretarza Prezydium Rady Najwyższej ZSRR A. Gorkin.

P. Komarow i Tokutara Kitamura wygłosili krótkie przemówienia powitalne.

PARLAMENTARZYŚCI BELGIJSCY WYJEŻDZAJĄ 5 WRZESNIA DO ZSRR

Charge d'affaires ZSRR w Belgii M. F. Kuczmyn wyjechał 1 bm. przyjeżdżając na cześć belgijskiej delegacji parlamentarnej, która wyjeżdża 5 września do Związku Radzieckiego na zaproszenie Rady Najwyższej ZSRR.

Na przyjęciu obecni byli członkowie delegacji parlamentarzystów belgijskich z przewodniczącym Izby Posłów Huysmanssem na czele, jak również minister Spraw Zagranicznych Spaak, minister Handlu Zagranicznego Laroque, minister Zdrowia Leburton, przedstawiciele grup parlamentarnych obu izb oraz wielu posłów i senatorów.

Rząd francuski wysłał do Algieru dalsze posiłki wojskowe

W piątek, 2 bm., premier Faure zwołał posiedzenie specjalnego „koordynacyjnego komitetu” do spraw Afryki Północnej. Na posiedzeniu tym generał gubernator Algieru Soustelle zreferował sytuację w Algierze i zażądał dalszych posiłków wojskowych. Rząd francuski spiesznie przetrzącał nowe bataliony wojsk zmotywowanych do Algieru. Akty sabotażu, aresztowania, krwawe starcia między oddziałami wojskowymi i powstańcami — trwają.

Na zwołanym przez premiera Faure'a posiedzeniu „koordynacyjnego komitetu” do spraw Afryki Północnej wysłuchano sprawozdania gubernatora generalnego Algieru Soustelle, który — jak twierdzi Agencja Reutersa — zażądał „poczerwienia stanowczych posunięć” o charakterze militarnym w celu zagwarantowania bezpieczeństwa w Algierze, jak również dokonania daleko idących reform gospodarczych i społecznych. Agencja podkreśla, że o żadnych reformach politycznych w Algierze nie może być mowy, albowiem Algier stanowi prawny część terytorium Francji.

Agencja zachodnia podaje, że 2 bm. rząd francuski postanowił wysłać do Algieru dalszych 9 batalionów (ok. 6 tysięcy żołnierzy) w celu wzmocnienia wojsk opierających w tym kraju. Jak wiadomo, przed kilku dniami do Algieru przetranszowano kilka batalionów wojsk zmotywowanych z francuskiej strefy okupacyjnej w Niemczech zachodnich.

W związku z wydarzeniami w Afryce Północnej

Biuro Polityczne FPK proponuje podjęcie wspólnej akcji

Biuro Polityczne Francuskiej Partii Komunistycznej wystosowało do kierownictwa Francuskiej Partii Socjalistycznej (SFIO) pismo, w którym proponuje zorganizowanie wspólnej akcji przedstawicieli obu partii w celu uzgodnienia i rozszerzenia wspólnej akcji w związku z obywatelskimi wyjazdami i rozprawami nadzwyczajnymi, — rozpoczęcie rokowań z prawdziwymi przedstawicielami narodów Algieru i Maroka.

PAN przenosi się do Pałacu Kultury i Nauki

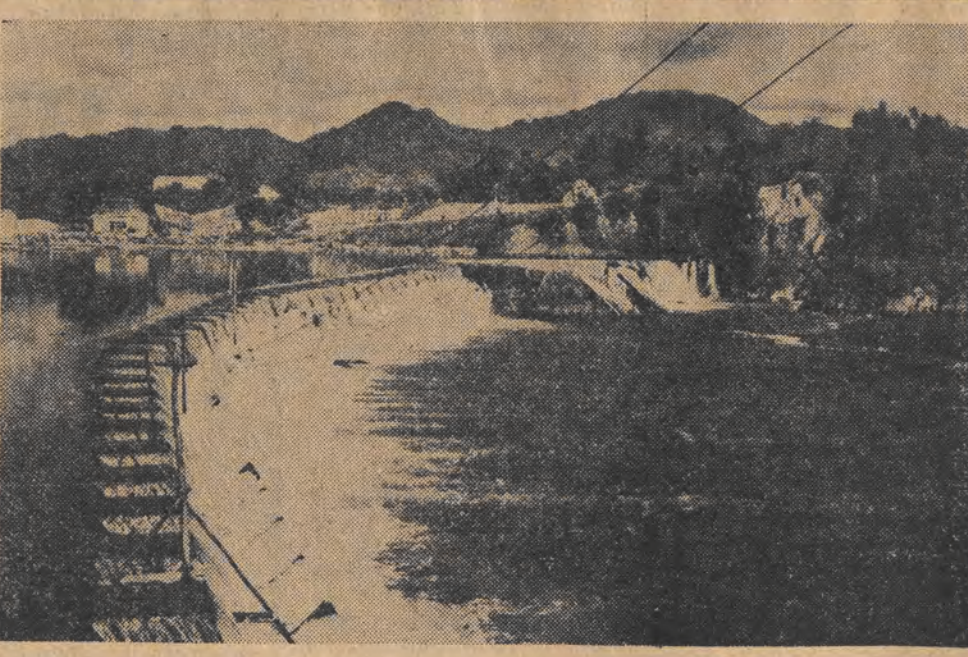
Do obszernych pomieszczeń w wysokościowej części Pałacu Kultury i Nauki, wprowadzili się już pierwsze placówki Polskiej Akademii Nauk, mieszczące się dotychczas w Pałacu Sztuki.

Jako jedna z pierwszych przedstawiła się do Pałacu uroczysta Ośrodek Rozwoju Nauki, wydawnictwo Naukowych. Placówka ta prowadzi stałą wymianę kółek z pięcioma tysiącami instytucji naukowych w 65 krajach.

NA ZDJĘCIU: pracownicy Ośrodka Krzysztof Dolosyński i Stanisław Augustynowicz układają książki w nowym pomieszczeniu.

KOMUNIKAT

Wczorajowy Uniwersytet Marksizmu — Leninizmu zawiadamia słuchaczy i nowoprzyjętych, że inauguracja nowego roku uczelnianego odbędzie się 6 września br. o godz. 17 w lokalu przy al. Kościuszki 65.



System nawadniający Baithung w prowincji Thanhhoa jest jednym z największych systemów nawadniających powstających w Wietnamie. Republika Demokratyczna po zawarciu rozejmu, Nawadnia on ok. 120.000 ha pól ryżowych.

NA ZDJĘCIU: tama z cementu na rzece Chu o długości ponad 100 m.

Wieruszów — przodujący w dostawach dla państwa

Dzięki dobrej pracy partyjnej, dzięki przodownictwu w dostawach aktywistów, powiat wieruszcowski wysunął się na czoło w realizacji planów obowiązkowych dostaw dla państwa.

Zamieszczony wykres obrazuje plastycznie przebieg obowiązkowych dostaw żywności według stanu na dzień 31 sierpnia oraz mleka na dzień 31 lipca.

Jak wynika z tabelki, skup zboża na terenie pow. wieruszcowskiego przebiega pomyślnie, ale dostawy żywności, a w szczególności mleka są niezadowalające. Powiat ma poważne załogoty w tej dziedzinie i musi być bezwzględnie odrobici. Towarzystwo aktywistów nie powinno sugerować się tym, że zajmują pierwsze miejsce w województwie i ch ambicją powinno być poprowadzenie pracy w terenie tak, aby plany dekadowe, miesięczne i kwartalne były wykonywane w terminie i w całości.

Akty pow. wieruszcowskięgo powinien zrobić wszystko, aby chłopcy spłacili bez reszty swój dług wobec państwa.

DZIŚ 6 STRON

Profesor
Soltan
o konferencji
genewskiej



NA ZDJĘCIU: członek korespondent Polskiej Akademii Nauk, dyrektor Instytutu Badań Jądrowych PAN, uczestnik międzynarodowej konferencji w sprawie wykorzystania energii atomowej w Genewie — prof. Andrzej Soltan w studio telewizyjnym. Wywiad przeprowadza współpracownik polskiej telewizji red. Zygmunt Sawicki.

Po rocznej pracy dla narodu wietnamskiego

Załoga „Kiliński” powróciła do kraju

W dniu 1 września, w późnych godzinach wieczornych wsiadł do portu gdynskiego S/S „Kiliński”, statek, który przez cały rok brał udział w akcji repatriacyjnej w Wietnamie.

Nie, stanowczo tą decyzją nikt z załogi nie był zachwycony. Kiedy 19 sierpnia wychodzili z Gdyni, byli przygotowani na 3-miesięczną rozłąkę z rodzinami. Normalny rejs z ładunkiem do Chin Ludowych.

Zabliżenie odprowadzała na statek żona z 2-letnim Zbyskiem. Zbyszek był wesoły, tulił się do ojca. — Tatusiu, wracaj szybko.

Szybko... od tamtej chwili minął okragły rok. Stojąc przy relingu Łabiniński wpatrywał się w światła Gdyni. Przed dzieckiem „Kiliński” majaczył holownik. „Jesteśmy w domu” — zdaje się ryczeć triumfalnie syrena.

Ten krótki, urwany ryk wydaje się marynarzowi Łabinińskiemu dzwonić serdecznie, ciepło. A przecież nie zawsze był taki.

Rok, temu, we wrześniu tak samo wychodził do portu. Tylko że tamten port był oddalony od obojczyka dziesiątki tysięcy kilometrów. I port nazywał się inaczej.

Doposaż dostęgi ich w Chinach Ludowych. Była zwiast: „Rejs zostaje przedłużony. Zgodnie z porozumieniem genewskim statek zostaje skierowany do V strefy demarkacyjnej w Wietnamie południowym, celem wzięcia udziału w akcji repatriacyjnej... Statek należy przystosować do przewozu ludzi”.

Maleńki port rybacki Qui Nhon nie był przystosowany do przyjmowania większych statków. A w Qui Nhonie czekał ludźle. W Qui Nhonie, w Nibie, w Kua Hoi czekało 80 tysięcy ludzi, wylądniących, znekanych wojną, stęsknionych za wolnością. Polacy dobrze znali smak wolności. Tak, stanowczo nie wolno było zwlekać.

A więc załadunek odbywa się z reddy portu Qui Nhon. Małymi, rybackimi dżonkami, własnymi szalupami przewozić trzeba po 5000 ludzi wraz z dobytkiem. Mężczyźni, kobiety i dzieci. Pale wściekle biją o burty „Kilińskiego”, trzaskając lupinami lódzkiego, zamieniając je w małe dzienne pilki. Upał zda się wylewać na głowy gorącą lawą. Ubranie szczególne przyłga do ciała, lepiąc się niemiłosiernie, płucem brakuje powietrza. Ciężka i trudna jest praca na chińskich morzach.

Zaloga już się nie żyma. Asystent pokładowy Janusz Kisielew pamięta młodego Wietnamczyka, który, w czasie jednego z rejsów, powiedział mu po prostu: „Jesteście nam potrzebni. Pomagacie nam odzyskać ojczyznę”.

W każdym porcie, na każdym kroku potwierdza się słuszność tego powiedzenia. Wszędzie ra widok białoczerwonej bandery na rufie „Kilińskiego” wybuchu entuzjazmu. „Balam muan Nam” — Niech żyje Polska. W tym okrzyku powtarzanym przez setki tysięcy ludzi, wracających do ojczyzny, mieści się cały ogrom uczuć: przyjaźni, bratersstwa, miłości dla tych, którzy ten powrót umożliwiają, dla polskich marynarzy.

Nie, z „Kilińskiego” nikt nie zeldzie. Nikt nie opuści posterunku, który powierzył rząd i partia. Tu, na konkretnym przykładzie, uczy się ludzie, co znaczy „solidarność między narodami”, co

Uwaga na przedzalnice

średnioprzednie przem. bawełnianego i na tkalnie przemysłu wełnianego

WYNIKI REALIZACJI planu sierpniowego w bawełnie i wełnie

Wiele zakładów przemysłu bawełnianego i wełnianego wykonało z nadwyżką sierpniowy plan produkcji. Źródło osiągnięć tych fabryk tkwi przede wszystkim w rytmicznej pracy. Niestety, są i takie zakłady, które nie przestrzegały rytmiczności produkcji i niedostatecznie walczyły z trudnościami, one zamknęły bilans miesięczny wynikiem ujemnym.

A oto wyniki za sierpień w skali CZPB-Północ: — przedzalnice cienkoprzędne wykonały plan w 101,5 proc., przedzalnice średnioprzedne w 98,3 proc., przedzalnice odpadkowe w 104,8 proc., tkalnie w 98,2 proc. i wykończalnice w 100,2 proc.

W realizacji planu sierpniowego przodowały ZPB im. Marchlewskiego, Zakład „A” i „B” ZPB im. Stalina, ZPB im. Bojowników Rewolucji 1905 r. w Pabianicach, ZPB im. Kunickiego, Łódzka Tkalnia i inne. Załogi tych fabryk w ubiegłym miesiącu osiągnęły równocześnie dobre wyniki w realizacji planów jakościowych i asortymentowych.

Nie wszystkie jednak zakłady mogą szczycić się podobnymi osiągnięciami. Poważne niedobory w sierpniu powstały w przedzalnicy cienkiej WZPB i Maja, w przedzalnicy średnioprzednej Zakładów im. Liebknechta, w przedzalnicy cienkoprzędnej ZPB im. Nowolki w Piotrkowie. Nadal nie realizuje swych zadań Zakład „C” ZPB im. Stalina (dykt. tow. Lange) i tkalnia ZPB im. Harnama (dykt. tow. Grzesiak). W zakładach tych w dalszym ciągu panuje rozład.

Uroczysty koncert z okazji 10-lecia proklamowania Demokratycznej Republiki Wietnamu odbył się 2 bm. w sali koncertowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie uroczysty koncert, zorganizowany przez Ogólnopolski Komitet Frontu Narodowego.

Na koncert przybyli: sekretarz KC PZPR Władysław Matwin, wiceprezes Rady Ministrów — Tadeusz Gede, zastępca przewodniczącego Rady Państwa — Wacław Barcikowski, kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych, wiceminister Marian Naskowski oraz członkowie Rady Państwa i rządu.

Uroczysty koncert zagrał członek Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego Antoni Korzycki. Następnie zabrał głos zastępca przewodniczącego Rady Państwa Wacław Barcikowski. Z kolei przemówił charge d'affaires Demokratycznej Republiki Wietnamu Goang Van Tien.

W części artystycznej wystąpili: T. Kerner — fortepian, S. Wójciszewski — śpiew, I. Iwanow — skrzypce oraz B. Ładysz — śpiew.

Krwawe starcia na granicy egipsko-izraelskiej

Z Kairu donoszą, że w piątek, w późnych godzinach wieczornych doszło do nowych krwawych starć w rejonie Gazy. 7 czołgów izraelskich przekroczyło linię demarkacyjną w pobliżu Khan Yunis. Czołgi otoczyły egipski posterunek policyjny i otworzyły ogień. Żołnierze izraelscy usiłowali wysadzić budynek posterunku w powietrze, zmuszeni zostali jednak do wycofania się. W czasie starć zginęło 10 osób.

	PIECZYSKA %987	WĘGLEWICE 947	WIERUSZÓW 881	OSIEK 871	ŻDZĄRY 815	PICHLICE 800	MIELESZYN 796	CZĄSTARY 721	OSTRÓWEK 719	OCHĘDZYN 679	WYSZANÓW 675	BOLESŁAWIEC 674	PARCICE 635	SOKOLNIKI 629	PODZAMCZE 606	WÓJCIN 598	WALICHNOWY 557	GALEWICE 518	ŁUBNICE 500
	CZĄSTARY %718	WIERUSZÓW 710	WALICHNOWY 691	WÓJCIN 687	PIECZYSKA 678	PICHLICE 670	BOLESŁAWIEC 663	MIELESZYN 648	GALEWICE 645	ŁUBNICE 639	SOKOLNIKI 638	OCHĘDZYN 626	PARCICE 618	ŻDZĄRY 601	WĘGLEWICE 592	OSIEK 566	WYSZANÓW 548	OSTRÓWEK 495	PODZAMCZE 489
	WÓJCIN %554	WALICHNOWY 511	OCHĘDZYN 486	SOKOLNIKI 477	PARCICE 476	PIECZYSKA 475	WIERUSZÓW 464	PICHLICE 462	MIELESZYN 462	WĘGLEWICE 461	BOLESŁAWIEC 425	ŻDZĄRY 421	CZĄSTARY 418	ŁUBNICE 409	GALEWICE 379	OSIEK 365	WYSZANÓW 361	PODZAMCZE 297	OSTRÓWEK 260

WYDARZENIA TYGODNIA

Jeden z dziennikarzy francuskich, bynajmniej nie zaliczający się do gatunku postępowych, mówił mi podczas konferencji genewskiej, że problem, który największą troskę przejmują politycy zachodni, są sprawy kolonialne. W istocie rzeczy — powiedział — cały wysiłek rządów koncentruje się na akcji opóźniania procesu wyzwolenia się terenów kolonialnych. Trudności stają się coraz większe.

Proces, którego nie powstrzyma

Trzeba przyznać, że ostatnie wydarzenia aż nadto plastycznie zilustrowały słowa francuskiego dziennikarza. Lud Maroka udowodnił, że nie można lekceważyć jego woli. Zienawidzony sultan Ben Arafat zostaje zdeponowany; generalny rezydent Francji w Maroku został już zmieniony. Deportowany przez dwoma laty przez władze francuskie sultan, Ben Jussef, który dla narodu marokańskiego jest symbolem walki o niezawisłość narodową, ma wrócić do kraju. W najbliższym czasie ma być ustanowiony rząd, bardziej niż dotychczas reprezentatywny. Tak przedstawia się porozumienie zawarte między rządem francuskim i przedstawicielami narodu marokańskiego.

Uwaga opinii publicznej skupia się obecnie na sytuacji w Algierze. Jak stwierdził korespondent angielskiej agencji Reuters, „nadszedł, że proponowany przez Francję „nowy ład” przyniesie pokój w Maroku, nie towarzyszy mu podobny optymizm w sprawach Algieru”.

Gubernator Algieru, Soustelle, przybył do Paryża, aby zdać sprawę z ostatnich wydarzeń. W nocy z wtorku na środę — jak podaje agencja amerykańska „United Press” — odbyło się burzliwe posiedzenie gabinetu francuskiego. Wydano szereg zarządzeń policyjnych, które mają na celu stłumienie ruchu powstańczego.

Czy dadzą one wyniki? Doświadczenia uczą, że represje nie przyniosą rozwiązania — nie można działać w poprzek woli narodu.

W interesie narodu niemieckiego

Oprawdanie tej tezy przekonanie się musiał również Adenauer, który przygotowywał się obecnie do wyjazdu do Moskwy. Naciśnięcie opinii publicznej w całym Niemczech było tak silne, że dalsze zwlekanie stało się wręcz niebezpieczne dla rządu w Bonn.

Katolicki tygodnik „Echo der Zeit” stwierdził, że Niemcy pragną zmiany orientacji w polityce zagranicznej rządu federalnego w duchu nowej polityki międzynarodowej. Grupa byłych wojskowych, w której skład wchodzi takie osobistości, jak były feldmarszałek von Paulus, jak znany generał, Nehring, jak były wyższy urzędnik bawarskiego ministerstwa spraw wojskowych, plik von Benin, ogłosiła proklamację, której treść stanowiło poparcie polityki Adenauera. W proklamacji stwierdzono, że zabezpieczenie pokoju w Europie oraz zjednoczenie Niemiec są funkcją proponowanego przez Związek Radziecki paktu bezpieczeństwa zbiorowego. „Kancelarz związków, dr Adenauer — powiedział — dowodził, skim zjadłaby b. wojskowych gen. Nehring — dowodził, że jego polityka siły, polegająca na jednostronnym politycznym i wojskowym włączeniu Niemiec zachodnich do bloku państw zachodnich, doprowadziła do zjednoczenia. Wiele Niemców uwierzyło w to. Dziś możemy stwierdzić, że koncepcja kancelarza są nierealne”. Jest to najdelikatniejsza forma określenia bankructwa polityki Adenauera, polityki „z pozycji siły”.

Duch Genewy

Pod znakiem ducha Genewy rozpoczęły się w Nowym Jorku 29 sierpnia obrady podkomisji rozbrojeniowej ONZ. Pierwsze dni poświęcone były wyłożeniu stanowisk przez uczestników konferencji: przedstawicieli Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji i Kanady. Jak wiadomo, istnieją cztery projekty, które przedstawili szefowie rządów czterech wielkich mocarstw podczas konferencji genewskiej.

Od czwartku obrady podkomisji rozbrojeniowej weszły w stadium poufności, co nie przeszkadza, że prasa światowa snuje rozważania na temat ich przebiegu. „Debata w podkomisji rozbrojeniowej” — pisze dziennik francuski „Monde” — która weszła w fazę poufną, nabiera coraz bardziej charakteru dialogu amerykańsko - radzieckiego. We wtorek Stassen i Sobolew spotkali się już po raz trzeci.

Amerykanie przyjęli jeden z punktów, dotyczących zaproponowanego przez Rosjan systemu inspekcji, miało być wyrażone zgodę na przebywanie inspektorów w węzłowych punktach obu krajów. Nie jest to tak wiele, jeśli uzmysłowi sobie, jak bardzo naprężał pośledzi w swych propozycjach z 10 maja Związek Radziecki. Kolej obecnie jest na mocarstwa zachodnie, które muszą poczynić ustępstwa, jeśli istotnie pragną osiągnięcia porozumienia w tej sprawie.

Jak podkreśla londyński „Evening Star”, rozmowy rozbrojeniowe w Nowym Jorku rozpoczęły się w atmosferze, która usprawiedliwia nadzieję, że doprowadzą one nie tylko do rozbrojenia, lecz również sprzyjać będą rozwojowi w kierunku utrwalenia pokoju na świecie. Genewa stanowiła doniosły etap w tym rozwoju.

Nie znaczy to, by nie było trudności

Czy to oznacza, że zupełnie dobrze dzieje się już na tym najcięższym doświadczeniu? Takie wnioski byłyby, oczywiście, niebezpiecznym zamykaniem oczu na to, że istnieją w świecie siły, którym nie w smak jest odprężenie w sytuacji międzynarodowej.

Prasa amerykańska podkreśla, że w oficjalnych oświadczeniach przedstawicieli Stanów Zjednoczonych dają się zauważyć pewne „zimniejsze” akcenty, czego dowodem są wystąpienia Eisenhowera i Dulles. Prasa daje wyraźnie ten fakt że zbliżają się konferencje ministrów Spraw Zagranicznych czterech mocarstw, którzy obradować mają w październiku na podstawie dyrektyw, uchwalonych na genewskiej konferencji szefów rządów. Jest to, innymi słowy „ustawianie się” do nowej konferencji.

Opinia publiczna w Stanach Zjednoczonych z coraz większą siłą domaga się prowadzenia polityki zbliżenia między państwami o różnych systemach politycznych i społecznych. Jak pisze „Wall - Street Journal”, deparlamentaryzm otrzymał ostatnio kilkadziesiąt głosów, dotyczących różnych rodzajów wymiany kulturalnej, gospodarczej i turystycznej ze Związkiem Radzieckim.

Rzecz w tym, że istnieje atmosfera sprzyjająca rozwiązaniu najtrudniejszych problemów międzynarodowych, wymagających cierpliwości i woli wzajemnego porozumienia. A z pewnością nie służy temu celowi artykuł, który ukazał się w londyńskim „Timesie” pod wymownym tytułem „Obrona Środkowego Wschodu”. Jak nieznająca czkawka powtarzają się w tym artykule zwroty, życiem przeniesione z okresu zimnej wojny, a więc i „zagrożenie”, „umniejszenie oraz przedłużenie prawego skrzydła paktu atlantyckiego w Grecji i Turcji”. Stwierdzenie pisze „Prawda”, że zawsze, kiedy na Zachodzie mówi się o „obronie”, ma się na celu usprawiedliwienie wojennych planów, nie mających nic wspólnego z utrwaleniem pokoju i bezpieczeństwem.

Jak z tego widać, droga do pełnego odprężenia sytuacji międzynarodowej należąca jest jeszcze wieloma trudnościami. I tylko od zdecydowanej postawy narodów zależy, by trudności nie były im, in. obrady UNII Międzynarodowej, która toczy się w ub. tygodniu w Helsinkach. Rezolucje, przyjęte przez przedstawicieli państw 44 krajów, stwierdzają jednoznacznie, że pokojowe współistnienie odpowiada dążeniom wszystkich narodów i zawierają apel do parlamentów wszystkich krajów świata, aby wpłynęły na rządy i skłoniły je do podjęcia kroków w celu stworzenia systemu zbiorowego bezpieczeństwa.

KAZIMIERZ GOLDE

Defilada wojsk i manifestacja ludności w stolicy Wietnamu

HANOI, 2. 9.

W stolicy Wietnamskiej Republiki Demokratycznej — Hanoi odbyła się 2 września defilada wojsk i manifestacja ludności. Na placu Ha-Din, gdzie przed 10 laty prezydent Ho Chi Minh proklamował niezależność Wietnamu, zebrał się przedstawicielstwo mas pracujących, goście i członkowie korpusu dyplomatycznego.

O godzinie 6,25 zajęli miejsca na trybunie, serdecznie witani przez zebranych: prezydent Ho Chi Minh, sekretarz generalny Wietnamskiej Partii Pracujących Truong Sinh, przewodniczący Stałego Komitetu Zgromadzenia Narodowego i przewodniczący Komitetu Narodowego Zjednoczonego Frontu Narodowego Wietnamu Tonk Duk Tang, wice-

Hitlerowscy generałowie Hausinger i Speidl przewidziani na szefów nowego Wehrmachtu

BERLIN, 2. 9.

Prasa zachodnia - niemiecka, podaje, że w myśl projektu przedstawionego przez min. Blanka na szefów nowego Wehrmachtu przewidziani są generałowie hitlerowscy Hausinger i Speidl. Hausinger ma zostać mianowany dowódcą naczelnym Wehrmachtu, a Speidl — przedstawicielem Niemiec zachodnich w kwatery głównej NATO.

Równocześnie „Der Tagespiegel” donosi, że Stany Zjednoczone zapatrzą 6 dywizji zachodnio - niemieckich w ciężką broń, a przede wszystkim w samoloty, artylerię, wyposażenie dla saperów i służby łączności oraz w broń pancerną.

ZE ŚWIATA

BERLIN. W Niemczech zachodnich przystąpiono do szkolenia pilotów. Przewidziane jest szkolenie 8-godzinne dnia pracy. Również niektórzy majstrowie nie dbają o pełne wykorzystanie parku maszynowego. Złe w sierpniu pracowały ZPb im. Szymańskiego (dyr. tow. Pauze-wicz). Zakłady te nie realizują swych zadań od kilku miesięcy i nadal nie wiadło tu poprawy. Poważną przeszkodą w realizacji planu jest tu sta organizacja pracy i nieprzebieganie procesu technologicznego.

LONDYN. 2. bm. wyłono z Australii na Malaję pierwszy oddział australijskich sił zbrojnych, które będą wykonywać do walki przeciwko ruchowi narodowo - wyzwolensczemu na Malajach.

NEW YORK. Jak wynika z doniesień prasowych, amerykański rząd planuje powołanie „Urzędu, przedkładać stać przemysłowej i handlowej równowagę światową”.

BERLIN. Rzecznik kwatery głównej amerykańskich wojsk okupacyjnych w Niemczech zachodnich oświadczył, że doroczne manewry jesiennie wojsk państwa zachodniego, odcinającego się w południowo - zachodnich Niemczech.

DELI. Jak podaje agencja France Presse, rząd hinduski nie poprosił Dalaj Lame do Indii na zbliżające się uroczystości związane z 2500 rocznicą urodzin Buddy.

BERLIN. Policja zachodnio - niemiecka rozstrzelała siła zbrojni Opóźnienia-miejskiej Partii Ludowej w Krefeld. Policja rozstrzelała zabójcę na wywołanie dyktando, rozstrzelano „partii narodowo - socjalistycznej”. Jeden z przywódców tej organizacji Mohrli zeznał, iż organizacja zajmowała się spiskami i utrzymywała kontakty z zagranicą, zwłaszcza z USA i Izrael. Mohrli oświadczył, że osobliwie utrzymywał kontakty z atochą wojennym Inku w Syrii, który udzielił pomocy finansowej „partii narodowo-socjalistycznej”.

DAMASZK. W toku przewodu sądowego w Izraelu się procesa przeciwko mordcom zespisku zeta stobu generameralno armii syryjskiej pki. Meliki wyszły na jaw nowe szczegóły działalności zespisku i „partii narodowo - socjalistycznej”. Jeden z przywódców tej organizacji Mohrli zeznał, iż organizacja zajmowała się spiskami i utrzymywała kontakty z zagranicą, zwłaszcza z USA i Izrael. Mohrli oświadczył, że osobliwie utrzymywał kontakty z atochą wojennym Inku w Syrii, który udzielił pomocy finansowej „partii narodowo-socjalistycznej”.

W ubiegłym miesiącu dobre wyniki uzyskały ZPb im. Struga i Tomaszowskiego ZPb. Fakt ten notujemy z radością, bowiem załogi tych fabryk zwycięsko przełamują trudności.

9 numer „Kroniki”

9 numer „Kroniki”, noszący datę 1-15 września, zawiera reportaż Bohdana Drozdowskiego („Uczucie reporter i życie”) i artykuł Jerzego Waleńczyka („Rozmyślenia na gorąco”).

O doświadczeniach młodego nauczyciela wiejskiego pisze Waldemar Babinicz („Wspomnienia ze Złotej Wody”), Zygmunt Pijasz („W miasteczku”), a także impresje reportażowe z Sieradza.

Poezja numeru nawiązuje do dni wrześniowych roku 1939 („Legenda zdradzonego wojska”) — Stanisława Czernika, „Wrzesień” — Anny Pogonowskiej, „Wśród pobożników” — Zygryda Sawko, „Silni, zwarci, gotowi...” — Jarosława M. Rymkiewicza. Prozę reprezentuje opowiadanie Czesława Schabowskiego „Lekcja nienawiści”, Julian Stawiński („Paulkner i Steinbeck”) pisze o narastaniu elementów krytyki w twórczości wybitnych pisarzy amerykańskich. O istotnych problemach warsztatu pisarskiego mówi Aleksander Ziemy

Komentator „New York Herald Tribune” o polityce zagranicznej USA

NOWY JORK, 2. 9.

Komentator „New York Herald Tribune” Lippman pisze, że Eisenhower „w przedmówieniu wygłoszonym w ubiegłym tygodniu w Filadelfii, wypowiedział pewne uwagi w związku z konferencją genewską, do których doszedł po dojrzałym namyśle. Obliczone są one na to, aby przekształcić w rzeczywistość te, które stały się w rzeczywistość w Niemczech i w Europie wschodniej.”



W Sunkawa (Japonia) odbył się wiec protestacyjny ludności przeciwko rozszerzeniu amerykańskiej lotniczej bazy wojennej, znajdującej się pod miastem — w Tschikawa. NA ZDJĘCIU: burmistrz miasta Sunkawa przemawia do zgromadzonej ludności.

Radziecka delegacja rolnicza w Kanadzie

Ostatni dzień w prowincji Saskatchewan radziecka delegacja rolnicza spędziła w okolicach miasta Swift Current. Jedną grupą delegatów zwiedziła stację doświadczalną, a drugą farmę spółdzielczą „Matador”.

Stacja w Swift Current jest jedną z największych w Kanadzie naukowych placówek rolniczych. Posiada ona wszystkie urządzenia do prowadzenia rolnictwa: uprawy, hodowlę, mechanizację rolnictwa, zbiór i roślin pastewnych itd.

Pracownicy stacji zapoznali

członków delegacji radzieckiej z doświadczeniami prowadzonymi w celu ustalenia metody uprawy ziemi w warunkach suchego lata i ostrej zimy. Delegacja obejrzała pola, na których prowadzone są te doświadczenia, oraz działki doświadczalne różnych odmian pszenicy. Następnie goście zwiedzili farmę doświadczalną interesującą się zwłaszcza pracami nad wyhodowaniem nowych ras owiec i kurczaków odpornych na niską temperaturę.

Druga grupa członków delegacji zwiedziła farmę spółdzielczą „Matador”, znajdującą się w odległości 90 km od miasta Swift Current. Farmę tę zorganizowano w 1946 roku 17 uczestników drugiej wojny światowej.

1 bm. w godzinach wieczornych delegacja przybyła do Winnipeg.

CYPR a pułapka londyńska

W Londynie trwa konferencja w sprawie Cypru. Dziwna to zaiste konferencja. Przy okrągłym stole w Lancaster House zasiadają delegacje Wielkiej Brytanii, Turcji i Grecji, ale nie ma delegacji ludności Cypru. Strona najbardziej zainteresowana jest nieobecna.

O losach ludności Cypru decydować przez długie wieki obie mocarstwa. Mała, malownicza wyspa Cypr, położona we wschodniej części Morza Śródziemnego i stanowiąca jakby pomost między Europą, Afryką i Azją, przechodziła w ciągu długiej swej historii z rąk do rąk. Cypr kolejno okupowali Egipcjanie, Fenicjanie, Asyryjczycy, Persowie, Rzymianie, Arabowie, Turcy i wreszcie Anglicy. Dziwnym trafem wyspa ta, zamieszkała od najdawniejszych czasów przez ludność grecką, nigdy do Grecji nie należała. Mimo trwającego cztery tysiące lat obcego panowania, 80 proc. półmilionowej ludności mówi po grecku i związane jest obyczajowo i kulturalnie z narodem greckim.

Jak Cypr dostał się pod panowanie brytyjskie? Wielka Brytania otrzymała go prosto wyspę w podarunku od Turcji, która w 1878 r. potrzebowała poparcia rządu angielskiego przeciwko Rosji. Wprawdzie Turcja odstąpiła swoją kolonię na pewien tylko czas, lecz Anglia nigdy nie zamierzała zwrócić jej tej cennej zdobyczy. W zamian za wyspę Anglię zobowiązała się płacić sułtanowi tureckiemu haracz, co stało się pretekstem do ściągania ogromnych podatków z ludności Cypru. Aby zdać sobie sprawę z wyszysku kolonialnego, wystarczy przypomnieć, że tylko na haracz dla sułtana władze brytyjskie wycisnęły z nie-ludnej ludności Cypru 2557 tys. funtów szterlingów. Okazało się, że „ściągnięte” sumy popłynęły wprost do kieszeni kolonizatorów. Podatek kolonialny jest oczywiście tylko jedną z bardzo wielu form wyszysku kolonialnego.

Cypryjczycy nigdy nie pogodzili się z jarzmem obcego panowania. Wieloletowa ich historia jest historią buntów i powstań, łopieniych w morzu krwi przez kolonizatorów. Ogromne rozmiary przybrał ruch wyzwoleniowy na Cyprze po drugiej wojnie światowej. Greckie słowo: Enosis — czyli przyłączenie — wyryte jest na wszystkich budynkach. Cypryjczycy żądają położenia kresu okupacji bry-

tyjskiej i połączenia Cypru z macierzą — z Grecją.

Jak reagują władze brytyjskie na żądanie ludności Cypru? Od przeszło 4 lat władze brytyjskie na Cyprze prowadzą prawdziwą wojnę przeciwko ludności wyspy. Wiele wiossek zostało zrównanych z ziemią, tak jak w Kenii, tak jak obecnie w Maroku. Egzekucje i aresztowania są codziennym zjawiskiem. Więźnia są przepelnione, 15.000 patriotów deportowano.

Jednakże terror nie zdołał powstrzymać fal ruchu wyzwolenczego. Wręcz odwrotnie. I wówczas kolonizatorzy zaczęli mówić o reformach... Chcąc wzmocnić — powiedzieli do Cypryjczyków — to dany nam konstytucję. Ba, gotowi są nawet udzielić „niepodległości”, tylko że nad tą „niepodległością” czuwałby brytyjski generał gubernator. W 1948 r. obdarzono ludność Cypru konstytucją — została ona opracowana w ministerstwie kolonii w Londynie. Ale Cypryjczycy odrzucili ją z obrzydzeniem.

Walka ludności Cypru o wyzwolenie nie oraz o przyłączenie wyspy do Grecji cieszy się pełnym poparciem narodu greckiego, co postawiło rządy w Atenach w trudnej sytuacji. Bo jakże wystąpić przeciwko swemu angielskiemu sojusznikowi, z którym się zasiała w Radzie Atlantycznej?

Jednakże rząd naciekim ogólnonarodowego ruchu rząd Papagosa zmuszony był wnieść sprawę Cypru na porządek obrad Organizacji Narodów Zjednoczonych, proponując jednocześnie Anglii rozpoczęcie rokowań.

Dotychczas rząd angielski kategorycznie odmawiał wszelkich rokowań z Grecją, twierdząc, że sprawa Cypru jest wyłącznie wewnętrzną sprawą Wielkiej Brytanii.

Konflikt między Grecją a Anglią w sprawie Cypru z każdym dniem zaostrzał się. Grecja groziła, że znów wnieśli do sprawy na sesję ONZ. Z dwójga złego Wielka Brytania wybrała mniej zło, to znaczy rokowania. Wybrała je również w nadziei, że konferencja taka uspokoi walczącą ludność cypryjską.

Ale co robiła na konferencji przedstawicielstwo rządu tureckiego, i to jako równi partnerzy? Otóż rząd turecki przypominał sobie — raczej przypominał mu — że około 70 lat temu Cypr należał do sułtana tureckiego. Rząd turecki wprawdzie sam nie miałby odważności głośno tej sprawy, Bo



Mapa Cypru i okolicznych państw.

również Arabowie lub Egipcjanie mogliby sobie przypomnieć, że ich przodkowie okupowali kiedyś tę wyspę. Chodzi jednak o to, że Londynowi potrzebni są sojusznicy w sporze o Cypr. Nie trudno było znaleźć pretekst do wciągnięcia Turcji. Około 20 proc. ludności Cypru jest pochodzenia tureckiego, a więc rząd turecki ma broń ludności tureckiej przed... „buntownikami” greckimi. Niedawno rząd Ankary niedługo znaczenie dał do zrozumienia, że jest za „status quo”, tzn. za utrzymaniem dotychczasowego stanu rzeczy. Delegacja Turcji udzieliła się więc na konferencję, aby poprzeć stanowisko rządu brytyjskiego.

Jakie jest stanowisko brytyjskie na konferencji?

Aczkolwiek obrady konferencji toczą się przy drzwiach zamkniętych, wiadomo, że w dalszym ciągu mowa jest o konstytucji i o pewnej autonomii. A więc nie nowożytny Owszem, brytyjski minister Spraw Zagranicznych, MacMillan, znalazł nowy, nadszyczący środek do rozwiązania problemu Cypru: proponuje on, aby brytyjski generał gubernator dostał dwóch zastępców, a mianowicie tureckiego i greckiego. Gotów jest nawet zgodzić się na kondominium, tzn. dzielić po trosze władzę kolonialną z Turcją i Grecją.

Jasne, że Wielka Brytania, choć z wszelką ceną utrzymać Cypr pod swoim panowaniem, gdyż znaczenie strategiczne tej wyspy jest dla niej olbrzymie. Warto przypomnieć, że gdy Anglia zmuszona była wycofać swe siły ze strefy Kanalu Sueskiego, przetrwała, że czołowo na Cypr. Wyjątkowe położenie strategiczne Cypru skłoniło Anglię do budowania portów wojkowych, lotnisk. Nie trudno więc przewidzieć, że konferencja w Londynie nie przyniesie rozwiązania, jakie odpowiadałoby dążeniom ludności Cypru.

Cypryjczycy doskonale zdają sobie z tego sprawę. Z obrzydzeniem demonstrowali oni w całym kraju przeciwko tej obłudnej konferencji. Na wiecu, który odbył się ostatnio w Nicosii, sekretarz generalny Komunistycznej Partii Cypru oświadczył: „Konferencja w Londynie jest pułapką, której celem jest zdławienie dążeń ludności Cypru do demokratycznej oraz innej organizacji Cypru”.

Partia komunistyczna żąda, aby sprawa Cypru została niezwłocznie rozpatrzona na najbliższej sesji Organizacji Narodów Zjednoczonych.

L. GRONOWSKA

Automat czy skarbonka

TELEFON



Widzę WSZYSTKO

— To nie poczucie automatu telefonicznego, ale automatu skarbonka — nazywają podrażni na dworcu Fabrycznym w Łodzi. „Nowość” tę zastosowano właśnie w poczekalni I klasy. Zdezeretowani podróżni na próżno wrzucają 50-groszówki jedną za drugą — automat przyjmuje je i milczy jak zaklęty. Nie dziwnym się zwróceniem zainteresowań i zwracamy się do Wydziału Kontroli Technicznej, aby jak najszybciej zlikwidował tę „dworcową skarbonkę”.

Kiedy otrzymamy chodnik

„niecierpliwą się od dawna mieszkańcy ul. Porębskiej”.

Próżne marzenie, chociaż zdawało się tak bliskie spełnienia. Jeszcze w kwietniu zwieziono tu krawężniki, rozkopano ziemię i dotąd „nie” nie zrobiono. Mieszkańcy ul. Porębskiej zapytują Dyrektora Radę Narodową Łódź-Starejmięską oraz MPRD, jak długo mają jeszcze czekać na nowy chodnik.



Trzeba myśleć o zimie



Mamy wprawdzie dopiero wrzesień, ale o zimie myśli się coraz częściej. Przy rogu ul. Zielonej i placu Bartłomiejskiego znajduje się studzienka telefoniczna. Mieszkańcy tej dzielnicy z doświadczeniem wiedzą, że studzienka zimą nie zabezpieczona na wierzchu betonem, zamienia się corocznie w „atrakcyjną” ślizgawkę. Prosimy DRN oraz „Łączność” o zainteresowanie się tą sprawą.

(Opisano na podstawie korespondencji)

Niedzielne festyny pod hasłem „Cały naród buduje swoją stolicę”

Jutro, tj. dnia 4 bm., Wydział Kultury Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi, WRZZ oraz Łódzki Komitet Budowy Stolicy organizują trzy festyny pod hasłem: „Cały naród buduje swoją stolicę”.

Odbędzie się one w godzinach popołudniowych w Parku Ludowym na Zdrowiu, w parku Mickiewicza (Julianów) i w parku Poniatowskiego.

W festynach wezmą udział: Orkiestra Państwowej Filharmonii, popularni artyści sceni i soliści kółka terenowego przy Zw. Zaw. Pracowników Kultury i Sztuki.

Wieczór sonat

We wtorek, 6 września, o godz. 19.30 w auli PWSM przy al. 1 Maja 6, Filharmonia organizuje wieczór sonat, w którym wystąpią popularni soliści: pianistka Krystyna Żarnowska i skrzypek Zenon Hodor, koncertmistrz Filharmonii Łódzkiej.

Wtorkowy koncert pozwoli nam zapoznać się z pełnym programem, przygotowanym przez wykonawców na Międzynarodowy Konkurs w Genewie. Będą to sonaty Mozarta, Francka i Honnigera.

Przedprzedaż biletów w kasie Filharmonii i w sekretariacie PWSM.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Blżej nauczyciela

„Gościłki mają barwę purpury. Nauczycielka trzyma ich całą narecz. Dziewczynki gratulują nauczycielce odznaczania. Gratulują i koleżki — młodzi, starzy. W mieniu 17 odznaczonych Krzyżami Zasługi na sierpniowej konferencji nauczycieli dzielnic Starejmięskiej przemawia Bronisław Górecki. Głos jego wibruje, tamie się. Nic to, towarzyszu Górecki, nie wstydź się wielkich wzruszeń...”

Zwywie nieklamany podziw dla pracy nauczycielskiej. Jest to podziw — uznanie, podziw — szacunek i zwykła ludzka wdzięczność. I sądzę, że każdy z nas coś z tych barw osobistych uczuć dla szkoły i jej pracowników — troskliwość pielęgnuje. Tak być powinno. Ci, którzy nas uczyli i wychowywali, którzy dziś uczą i wychowują nasze dzieci, zasłużyli w pełni na oficjalne dowody uznania ich społecznego trudu — nagrody, odznaczenia. Nie szczędzi Polska Ludowa tych dowodów swoim nauczycielom. Ale czasem może to być tylko skromna wiązanka purpurowych goździków, nieśmiało dziecięcą ręką wręczona. I wtedy też radość gości w nauczycielskim sercu, bo znaczy to, że jego praca nie idzie na marne, że znów ktoś blżej dziecku uczynił. Blżej dziecku, które ma wychować na człowieka i obywatela.

Blżej dziecku — oto naczelna teza tegorocznych konferencji sierpniowych, stanowiąca — obok zasady jedności nauczania i wychowania oraz świadomego udziału ucznia w procesie dydaktyczno-wychowawczym — trzeci podstawowy element socjalistycznej pedagogiki. Skąd więc w tytule: blżej nauczyciela?

Powróćmy do sali Szkoły VII TPD na konferencję nauczycieli dzielnic Łódź-Starejmięskiej.

W XI Liceum Ogólnokształcącym dziesięciu chłopców nie dopuszczono w tym roku do matury, a siedmiu egzamin „oblało”. Alarm! Ojóż to, że alarm dotarł do rady pedagogicznej zbyt późno. Po fakcie, który — dyrektorze Piórnowski — nie tylko obniżył przeciętną promowanych w naszym mieście, ale — i to chyba jest najważniejsze — wytracił z kursu 17 młodych ludzi. Tak, tu nie o statystykę chodzi.

Tow. Piórnowski mówił na konferencji: — Wahałem się w sumieniu, ale gdybym ustąpił — źle zrobilibym. Musimy nau-

czyć młodzież systematycznej pracy, i dlatego zdobyliśmy się na tę decyzję.

A więc konflikt w nauczycielskim sumieniu rozstrzygnięty został na niekorzyść... ucznia. Nie, nie chcemy dochodzić „krzywdy” obiboków, nie-pionów i nieuków. Nie chcemy, aby w naszych szkołach panował szkodliwy dla samej młodzieży liberalizm w ocenie jej pracy. Wymagania, które stawia coraz bujniej rozwijające się życie naszej ojczyzny, są wysokie. Szkoła bierze na siebie obowiązek przygotowania takich kadr, które tym wysokim i stale rosnącym wymogom będą odpowiadać. Znacząco to jednak, że cały złożony proces nauczania i wychowania winien być mocno podbudowany wzmożoną odpowiedzialnością nauczyciela nie tylko za przekazywanie wiedzy, ale i za stopień przyswajania jej przez uczniów. Kiedy nauczyciel będzie mógł spełnić te warunki? Wtedy, kiedy między nim a uczniem zrodzi się atmosfera pełnego zaufania, szczerości i przyjaźni, kiedy nie będą dlań nieznane i warunki domowe ucznia i treść pracy szkolnych organizacji młodzieżowych. Blżej dziecku — i w tym celu przyróż się własnym metodom nauczania i wychowania w ciągu całego roku szkolnego, aby reag

4 dni na Księżycu



PLAN LOTÓW MIĘDZYPLANETARNYCH

Początek 1957:	Start pierwszej radzieckiej rakiety międzyplanetarnej bez załogi.
1957 — 1958:	Start pierwszej amerykańskiej rakiety międzyplanetarnej bez załogi.
Okolo 1960:	Start pierwszej rakiety międzyplanetarnej z załogą (projekt radziecki).
Okolo 1963:	Wybudowanie na wysokości 1.730 kilometrów pierwszego sztucznego satelity Ziemi.
1960 — 1965:	Wylądowanie na Księżycu pierwszej rakiet bez załogi.
1965 — 1990:	Lot rakiet z załogą dookoła Księżyca.
Okolo 2000:	Lądowanie pierwszych ludzi na Księżycu.

Podróż międzyplanetarna przestała być marzeniem fantastyki. Zajął się nią na serio uczeń całego świata. W Kopenhadze, na zjeździe astronautów, opracowano już nawet podręczny plan lotów kosmicznych na najbliższe lata. Poeci więc najpierw mała rakietę odrzutową, która nie

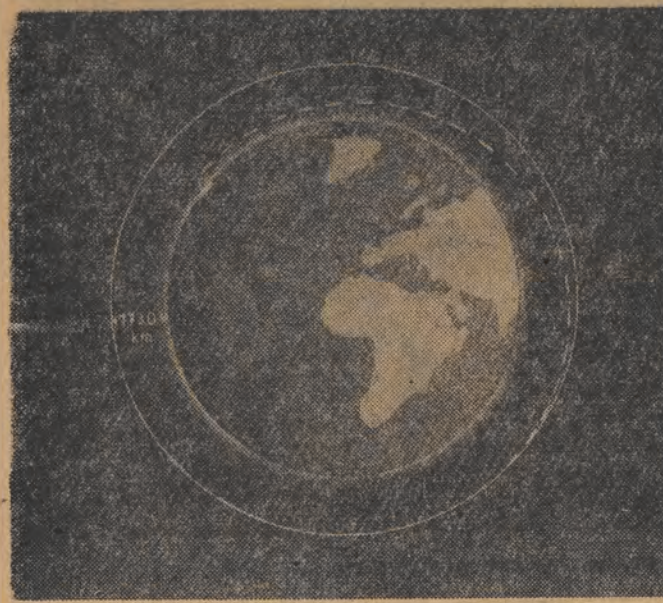
metrów. Wysoko? Nic wielkiego dla dzisiejszej techniki. Przecież uczeń radziecki wypuścił już rakietę na wysokość 500 kilometrów! — Dlaczego nie polecimy od razu na Księżyc? — pytają ciekawie. — Po co ta stacja przesiadkowa na sztucznym satelicie?



Wnętrze okrętu międzyplanetarnego z sypialniami, salą jadalną i kabinami maszyn.

wrócił na Ziemię, ale będzie krążyła wokół niej na podobieństwo małego księżycy. Będzie to tak zwany sztuczny satelita — sztuczny towarzysz naszej Ziemi, który unosić się będzie na wysokości 1730 kilo-

metrów. Wysoko? Nic wielkiego dla dzisiejszej techniki. Przecież uczeń radziecki wypuścił już rakietę na wysokość 500 kilometrów! — Dlaczego nie polecimy od razu na Księżyc? — pytają ciekawie. — Po co ta stacja przesiadkowa na sztucznym satelicie?



Schemat wlotu i orbity, po której będzie podróżował dookoła Ziemi, na wysokości 1.730 kilometrów — nasz pierwszy sztuczny księżyc.

Szachy

pod redakcją mistrza klasy międzynarodowej K. Makarczyka

POZYCJA Z PARTII

GAMBIT HETMANA



Białe: Lewentisz.
Czorne: Prochorowicz.
1. d4, d5 2. c4, e5 3. Sf3, Sg4 4. Sc3, d6 5. e4, Gf5 6. e5, e6 7. Gc4, Gd6
W tym wariantcie obrony słowiańskiej lepsze jest 6... Gb4, co utrudnia e3-e4.
8. He6, Se7 9. Sc2, Sc3 10. b4, e5
11. e4, Gg4 12. G-O, 16
Czorne musiały zapobiec groźbie 13. f4, Gxh3 14. f4 i następnie 15. Sc4, Gc7 16. Gc3, Sg4 17. e5, Kd7 18. Wf4, Kc8 (czarny król na próżno szuka schronienia) 19. Sd6+, Kf8 20. e5, Sd5, 21. Gxh5, cd 22. Hb5, Gd6 23. Gd6+, Kc3 24. Hc5+ z groźbą e4+, Wf4+, We7+ i Hxd5+. Czarna się poddała.

ROZWIĄZANIE POZYCJI z POPRZEDNIEGO NUMERU GŁOSU TYGODNIA

1. Gx7+ z atakiem na wieżę e8. Czarna nie mogła wziąć gołką królem, gdyż po szachu sióstrzycą stracił hetmana.



Sztuczny satelita Ziemi — na wysokości 1.730 kilometrów okrąży nasz glob w ciągu dwóch godzin. Obrót satelity dookoła własnej osi odbywa się w ciągu 22 sekund. Powstała w ten sposób siła odśrodkowa równoważy jedną trzecią ziemskiej siły przyciągania. Z lewej strony widzimy rakietę przybyłą z ziemi z zaopatrzeniem, Międzyplanetarne tak-sówki bagażowe dokonają przeladunku artykułów spożywczych na wirującego w przestrzeni satelity. Obok rakiety widzimy międzyplanetarne obserwatorium astronomiczne.

lionów ton. Pomysłcie tylko — ile samych artykułów spożywczych należałoby zabrać w taką podróż.

Wysłanie takiego giganta w przestrzeń na raz — jest niemożliwe, dlatego też postanowiono wysłać go na raty, częściami. Będą to małe rakiety, trzystopniowe, które w czasie lotu odrzucać będą kolejne części swego kadłuba, po wyczerpaniu paliwa. Na wysokości 1730 kilometrów, tam, gdzie równoważy się siła przyciągania Ziemi i Księżyca — te części będą łączone w jedną całość. Dokonają tej pracy monterzy międzyplanetarni (patrz ilustracja).

Dopiero z tej stacji przesiadkowej — mniej więcej w roku 2000 — wyruszy do dalszego lotu na Księżyc ekipa uczonych. Rakietę księżycową po wykonaniu zwrotu o 180 stopni przy pomocy własnego hamulca odrzutowego osiądzie na księżycowej ziemi, w każdej chwili znów gotowa do odlotu.

Loty w przestrzeni międzyplanetarnej będą się odbywały „na pewniaka”, nie będą to żadne podróże w celach samo-



Monter międzyplanetarny, zajęty przy spajaniu sztucznego Księżyca, będzie mógł pracować w wszelkich pozycjach, nawet dokładnie do góry nogami.

bójących, jakby się niektórym zdawało.

A więc — za 45 lat... do wylądowania na Księżycu!

H. K.

NAJDROŻSZA SERCU

(Dokończenie ze str. 5)

dostojności nowej historii Warszawy, jej odbudowy i przebudowy w socjalistyczną stolicę socjalistycznego państwa.

Urodził się, Przyjacielu, w Warszawie. Tam zbiegło Ci wiele lat życia. W klępie grałeś na Maril Kazimierzy, do szkoły chodziłeś na Żoliborzu. Znałeś Warszawę, jak własną kieszeń. Mieszkałeś w stolicy jeszcze w 1945 i 46 roku. Dziś, kiedy z rzadka przyjeżdżasz do Warszawy, często Ci wstyd, nie poznajesz swego rodzinnego miasta, gubisz się w nim. Dawniej, za Twoich czasów,

blachtru i taniny sporo było w śródmieściu. Jakże inne było Bagno i Świętokrzyska, jakże inna Piękna i Koszykowa. A Muranów? „Ulica Miła wcale nie jest miła. Ulica Miła nie chodzi moja miła”, — pisał Broniewski.

Kapitałiciś dusili przestrzeń, zabijali radość, usuwali zieleni. Zysk kapitalisty decydował. Jemu było podporządkowane wszystko. Byłby komorne płynęło, byłby przyćmiał klient. A, że tandeta, że brzydkie? Kogo to obchodzi? Należ kazać — to najważniejsze, człowiek się nie liczy. Dziś Warszawę budujemy z myślą o człowieku. By żyło mu się w niej coraz lepiej. Stąd nasza troska o przestrzeń, zieleni i radość.

W czasie Festiwalu mieszkaleś, Przyjacielu, przez kilka dni w hotelu „MDM”. Okno wychodziło na plac Konstytucji. Przed Tobą rozległa przestrzeń, skapana w sierpniowym słońcu. Nowa Marszałkowska. Gwar, tęcza barw, śpiew, co uderza o jasne gmachy.

Urzekająca uroda Warszawy!

Urzekająca swolch i obcych. I tych, którzy kiedyś mieszkali na bezładnej Pelcowinie, na zgiełkliwym Muranowie, na Wroniej i Targowej, tych dla których mieszkań w śródmieściu nie było, a którzy dziś okna otwierają na przestrzenny plac Konstytucji. I tych, którzy słyszeli, tam za granicą — Warszawa była miastem w gruzach, a którzy dziś oglądają miasto tętniące życiem, radosne, miłe, młode, twarzą zwrócone ku przyszłości.

Goście zagraniczni wyrażali swój podziw dla naszej energii i rozmachu, dla polskiego ludu pracującego — Wielkiego Budowniczego, który z ruin odźwiłgł miasto, by uczynić je godnym naszego wielkiego czasu.

Miesiąc wrzesień jest miesiącem budowy Warszawy. Zwracamy oczy i serca ku naszej Stolicy. Zwraca je również robotnicza Łódź włóknienek i włóknianek — miasto, które nigdy nie skapło wyścigów, by dodać blasku swej wielkiej siostrzycy, stolicy Polski Ludowej — Warszawie.

ANDRZEJ STAJAN

Historia jednego etatu

— Wiadomo nie od dzisiaj, że kultura, obywatelstwo, kwiniescencja na bazie, czyli ta nadbudowa. Rzecz to ważka w Podhulajkach. Wiele konieczny jest etat dla człowieka specjalnego, co by działał w świetlicy wzorcowej i dokumencie upowszechniać te rzeczy, jak się należy. O ten etat już wysłaliśmy od świętej pamięci do władz wyższych, bo bez niego żadna miara nie ruszamy z Podhulajkami. Także ten człowiek specjalny z muzycznym przeproszeniem już jest i chce się tej pracy poświęcić.

Sekretarz Prezydium PRN odsapnął, pragnąc prowadzić dalej swój przekonujący wywód. Jednakże, ku jego rozczarowaniu, nikt z uczestników zebrania nawet nie myślał podważać tak dobitnych argumentów. Wszyscy jednomyślnie nastawieni byli do Podhulajek pozytywnie. Nie sprzeciwiali się podniesieniu poziomu ich kultury. Nawet protokolancka Władzia nie mogła się powstrzymać od stwierdzenia półgłosem:

— Święta racja.

Może by tam był jeszcze i ktoś coś do tego dodał, ale na salę za pośrednictwem woźnego Brodawki wtargnęło pilne pismo od władz wyższych.

— Proszę zebrać, hm, hm... oto budująca nowina,



można powiedzieć akurat na piśmie.

Wszyscy byli oświeceni wiadomością, a protokolancka Władzia była znów wyraziła, że ich nastroju, mówiąc:

— Ach, jak moworow.

Na porządek obrad weszły rozmaite sprawy natury ekonomicznej — gospodarczej, aż wreszcie wypadło się zastanowić nad problemami własnego podwórka. Sprawę referował znów sekretarz.

— Chodź, proszę obywatelstwa, hm, hm... tak samo o sprawę etatu. Mamy pilne zadania. Mówię konkretnie o wykazach zużycia materiałów biurowych, żeby były na ażur,

żeby można było pisać na zwołanie szczegółowe cyfry, jeśli przyjdzie do jakiejś kontroli. Ot, w miesiąc takim to a takim referent ten a ten złożył powiadomienie o tym, że staliśmy się, ówów — z podziałem na graficzne, chemiczne i kolorowe — tyle. Wskazywało to trzeba zastanowić z normalnymi zużyciami na jednostkę personalną oddziału czy referatu, aby było dokumentalnie wiadomo, czy norma została przekroczona, czy też... powstaje jakaś oszczędność. Jest to zagadnienie racjonalizacji. Wiele skoro wywalczyliśmy tamto, będziemy walczyć i o materiałowa.

W tak ważnej sprawie zabrakł głos przewodniczący. Mówił: — Dobrze się stało, że nam etat tego kulturalnika przyniósł. Nikt nie zaprzecza doniosłości kultury i sztuki w terenie gromadzkim. Ale skoro nam się załamuje plan naszej produkcji sprawozdawczo-biurowej, ani chwili nie wolno nam się wahać. Czekaj, Podhulajki tyle lat na kulturalnika, niechaj jeszcze cierpliwie poczekają. Tymczasem my sobie ten etat... pożyczymy. Tego człowieka fachowego wykorzystamy. On nam się przyda. W zasadzie organizacyjnie mało się zmieni. Etatu ten sam i ten sam człowiek. Koleś, innego wyjścia z sytuacji nie ma. Materiałowiec nie będzie znów tak mocno przeciągał pracą. W wolnym czasie podskoczy rowerem do tych Podhulajek i jako fachowiec z muzyką kulturalną tamte wszystkie sprawy pomoże im rozkręcić — skończyłem. Dziękuję.

B. CHĘCIŃSKI

FRASZKI

Ryszard Doroba

Dwulicowiec

Zmieni skórę w każdym czasie
Gdy z niej buty uszyć da się.

O klóliwym

Pewien facet los swój skłócił
Wyszedł z siebie i nie wrócił

Wiesław Machelko

Liryk

Idąc parkiem
wśród rabatów
porównywał
ją do kwiatów.
Zakwitły kwiaty smutnie —
czemu krzywdziś nas okrutnie?

Do redakcji audycji muzycznych PR

Tylko dla niewielu
Różnic nie czyni
Czy gra Mantovani
Czy też Mandolini.

Ignacy Taub

O pewnym kierowniku

Nie można mu odmówić odwagi
Zdań ostrych, a przy tym ładnych.
Gdy z pasją krytykuje...
Podwładnych.

Kibic ma głos

O sztuce, kobietach i sporcie

Niby mał dawno się skończył, a ja wciąż jeszcze o kobietach. Liście żółkną na drzewach, za pasem jesień, w czwartek zaczął się miesiąc odbudowy Warszawy, tematyka, a ja z uporem maniaka o kobietach. A to wszystko przez Słowackiego. Pódejrzuwam, że ten wieszcz miał sportową naturę. Żyłka sportowa tkwił przeciwieństwo jego twórczości. Weźcie dla przykładu taką Balladynę. Dwie siostry wyszły do lasu na zbieranie malin. Która uzbiera pierwsza — ten dzbanek, wyjdzie za mąż. Gdyby dziś pan Juliusz pisał ten dramat — powstałby dziewczęta na boisko. Niech biegają, skaczą lub rzucąją. Która zwycięży — w nagrodę dostanie męża.

W epoce Balladyny biźnie, rzutnie i skocznie nie były, niestety, znane. Biedny wieszcz musiał panny wyganiać do lasu. Na maliny. W Stanach Zjednoczonych dokonano niedawno filmowej przeróbki „Carmen” i torreador zmienił się w niej na boksera. Kto wie, czy Balladyna nie dałaby się przerobić na dramat sportowy. Nasi przeróbkarze nie przeczuwają nawet, jakie możliwości kryją się w utworach scenicznych naszych wieszczów. Już widzę oczyma wyobraźni olbrzymi plakat zapraszający do Teatru Powszechnego na premierę „Balladyny” w przerobce Becka i Promińskiego. Alina i Balladyna skaczą w II akcie w dal. W epilogu przedstawiciel PPIS wręcza zwyciężczyni starannie opakowanego meża. Najzwyklejsze po premierze tysiąc dziewcząt wstępuje do GKKF sportowych, a autorzy przeróbki otrzymują od GKKF tytuły zasłużonych mistrzów sportu. Wiele nawet Słowacki może być zmodernizowany „po tli” aglacji sportowej wśród tytanów poezji polskiej. Nie można latać całym polem na Wojciechu Lipińskim, wiecznym outsiderze poetyckich konkursów GKKF. A kobiety outsiderze poetyckich konkursów GKKF. Coraz okrutniej są nam potrzebne do ruchu sportowego. Coraz częściej otrzymujemy dowody, iż one są w stanie przynieść nam więcej sukcesów niż cała silna pięć. Wystarczy przypomnieć efekty meczów w Brnie. Lekkoatletka polska wygrała. Sierpniak nie punkt z punktem niały na wieniec zwycięstwa. A mężczyźni przegrali. Chociaż Chromik biegł jak patachion, a Rut pobit rekord Polski. Ale kobiety nie gubiły pateczki w sztafetach, nie rozpychały się w biegach jak nasi zawodnicy.

Institut Gallupa w USA ogłosił przed rokiem, iż 90 procent rzeczy zagubionych jest własnością kobiet. Takie to one są rozstrągnięte na zachodniej półkuli. U nas dzieje się akurat na odwrót. Mężczyźni pozostawiają w tramwajach teści z dokumentami urzędowymi, klucze od mieszkań, gubią nawet garderobę. Kobiety umieją szanować i pilnować przedmiotów powierzonych ich opiece. Na 40 z górą sekund dano w Brnie naszym biegaczom grubo zastrugany drążek, w języku sportowym określony jako pateczka sztafetowa. I też zgubili. Kobiety przeniosły ją pewnie w swych drobnych dłoniach od startu do mety. I kto jest rozstrągnięty? I na kim można polegać?

Może w Ameryce żyją inne, u nas kobiety są na medal. Te, które uprawiają sport — na złoty medal. Trochę ich za mało tylko na boiskach. Ale przy pomocy Słowackiego, jeżeli już nikt nie umie ich przekonać, będzie więcej. Gwarantuję.

Humor wczasowy

rys. Adam Biełkowski



— On przywiózł ze sobą z biura segregatory. Twierdzi, że jak na nie patrzy, to szybciej zasypia!



— Jest pan bardzo wyczerpany. Trzeba natychmiast przerwać wczasy i wrócić do biura wypocząć!



Wczasowy pociąg...



— A skąd wiesz, że moja żona była w tym roku sama na wczasach?